Nr. 49. **We Lwowie — Niedziela dnia 1. Marca 1903.** **Rok XLIII.**

Redaktor naczelny
Dr. ALEKSANDER VOGEL.

Biuro redakcyi: ul. Kopernika l. 7, I. piętro otwarte od godz. 10 rano do godz. 1 w połud.
Biuro administracyi: ul. Kopernika l. 7, parter (sklep), otwarte od godz. 9 rano do 7 wieczorem bez przerwy.

Przedpłata na „Gazetę Narodową" wynosi:

	we Lwowie:	na prowincyi:	za granicą
miesięcznie	1 złr.	1 złr. 25 ct.	
kwartalnie	3 .	3 . 75 .	5 złr. 25 ct.
półrocznie	6 .	7 . 50 .	10 . 50 .

Wraz z „**Tygodnikiem mód i powieści**" kwartalnie we Lwowie 4 złr. 20 ct. na prowincyi 4 . 95 .
We Lwowie za odnoszenie do domu dopłaca się 10 ct. miesięcznie.
Numer kosztuje 4 ct.

GAZETA NARODOWA

wychodzi o godzinie 6-tej wieczorem.

OGŁOSZENIA I PRZEDPŁATĘ przyjmują: **we Lwowie:** Administracya „Gazety Narodowej" ulica Kopernika 7 i biuro Sokołowskiej Pasaż Hausmana; **we Wiedniu:** Haasenstein & Vogler (Otto Maas) Wallfischgasse 10 — Rudolf Mosse Seilerstätte 2 — A. Oppelik Grünangergasse 12 — M. Dukes Nachf. Max. Augenfeld & Emerich Lessner I. Wollzeile Nr. 9. Schalek Wollzeile 11 i J. Danneberg, II. Praterstrasse 33; Adolf Chulawski VI. Getreidemarkt Nr. 13; **w Budapeszcie:** Juliusz Leopold VII, Elisabethring 54; **w Frankfurcie:** n. M. Haasenstein & Vogler i G. L. Daube & Comp.; **w Paryżu:** C. Adam Ciborowski 37 rue de Varenne Paris; **w Warszawie:** Reichmann & Frendler.

CENA OGŁOSZEŃ: Ogłoszenia zwyczajne na jednoszpaltowy wiersz drobnym drukiem lub jego miejsce 10 ct. — **Nadesłane** za wiersz lub jego miejsce 30 ct. — **Głosy publiczności** za wiersz lub jego miejsce 50 ct. — **Prywatna korespondencya** 3 ct. od wyrazu.

Upaństwowienie kolei północnej w izbie poselskiej.

Wiedeń 27 lutego.

Z powodu zapytania mojego, wystosowanego na posiedzeniu Izby poselskiej rady państwa z 18 bm. do barona Schwegla jako przewodniczącego komisyi kolejowej, jakie są powody przewlekania w tej komisyi sprawy upaństwowienia kolei Północnej cesarza Ferdynanda i kiedy dotyczący tego przedmiotu wniosek Koła polskiego postawiony będzie na porządku dziennym rozpraw komisyi? — pojawiły się w dziennikach rozmaite uwagi o samej sprawie upaństwowienia kolei Północnej, tudzież o sposobie traktowania tego przedmiotu w parlamencie. A ponieważ już na wtorek przyszłego tygodnia zwołaną została komisya kolejowa Izby poselskiej dla przeprowadzenia rozprawy merytorycznej nad projektami upaństwowienia kolei żelaznych, pozostających dotąd w ręku prywatnych kapitalistów, a więc i kolei Północnej, przeto uważam tę chwilę za właściwą do podania do wiadomości ogólnej niektórych szczegółów, odnoszących stan sprawy.

Wniosek mój, a raczej Koła polskiego, żądający upaństwowienia kolei Północnej, przydzielony został komisyi kolejowej do sprawozdania uchwałą Izby z dnia 4 listopada 1901. Dotąd jednak, chociaż już upłynął od tego czasu szesnasty miesiąc, nie wyznaczono dla niego w komisyi sprawozdawcy. Tylko okazyonalnie, gdy w grudniu 1901 r. w łonie podkomitetu, wybranego dla wniosków o upaństwowienie czeskich kolei Północno-zachodniej i akcyjnej kolei Państwowej (*priv. Staatseisenbahngesellschaft*) rozpoczęto nad tym przedmiotem rozprawy, upomniał się członek tego podkomitetu, poseł dr. Kolischer bardzo wymownie i energicznie o upaństwowienie także i kolei Północnej. Nikt nie znalazł argumentu na zbicie żądania dr. Kolischera i podkomitet uchwalił wówczas jednomyślnie na końcu referatu o projektach upaństwowienia czeskich kolei prywatnych, dodać także rezolucyę, wzywającą rząd, ażeby zajął się upaństwowieniem kolei Północnej.

Na tej podstawie br. Schwegel odpowiadając na moją interpelacyę zaprzeczył, jakoby w łonie komisyi kolejowej istniała dążność do przemilczania sprawy upaństwowienia kolei Północnej, skoro w podkomitecie była już o tem mowa.

Wiedziałem o tem, ale pomimo to z rozmysłem w mojej interpelacyi wytknąłem prezydyum komisyi kolejowej dążność do przemilczania sprawy upaństwowienia kolei Północnej z wielu powodów. Najpierw bowiem przyczepienia na szarym końcu referatu o innym przedmiocie, rezolucyi dotyczącej upaństwowienia kolei Północnej, i to w referacie, który od półtora roku nie wszedł do plenum komisyi, nie mogę żadną miarą uważać za „załatwienie" w komisyi sprawy tej doniosłości materyalnej, jak nabycie na własność państwa objektu wartości około 400 milionów zł. Powtóre, gdy pan minister dla spraw kolei żelaznych we wielkiej mowie budżetowej w maju 1902 r. obszernie wyłuszczał w parlamencie zamiary rządu względem upaństwowienia prywatnych kolei żelaznych — mówił o rozmaitych liniach kolejowych, a tylko o kolei Północnej nie wspomniał ani słówkiem. A gdy wówczas prywatnie interpelowałem br. Schwegla o załatwienie w komisyi dotyczącego tej sprawy wniosku Koła polskiego, odpowiedział mi, iż według jego przypuszczenia dyskusya taka byłaby rządowi nie na rękę, a skoro rząd sobie tego nie życzy, to w obecnej sytuacyi parlamentarnej rozprawa nie doprowadziłaby do żadnego rezultatu. Gdy istotnie sam był parlament był wówczas dość niepewny, nie nalegałem. Porozumiałem się tylko z posłami z Moraw i Śląska o poruszenie tej sprawy w sejmach krajowych i w grudniu r. z. podczas „trzydniówki" sprowokowałem w naszym sejmie w drodze wniosku naglącego uchwałę, domagającą się stanowczo upaństwowienia kolei Północnej od roku 1904.

Koło powzięło już przedtem na podstawie znanego referatu postulatowego posła dr. Głąbińskiego, na osobno dla tego przedmiotu zwołanem posiedzeniu z 18 listopada r. z. uchwałę, w której oświadcza, iż z całym naciskiem i bezwarunkowo domagać się musi upaństwowienia kolei Północnej od roku 1904.

Odwołując się na te uchwały sejmu i Koła, skoro tylko parlament zebrał się na dalszy ciąg sesyi przy końcu stycznia br. przedłożyłem w Kole polskiem potrzebę przynaglenia izbowej komisyi kolejowej do załatwienia przekazanego jej jeszcze w r. 1901 wniosku o upaństwowienie kolei Północnej. Koło upoważniło mnie wówczas do interpelacyi. Uprzedziłem o tym zamiarze moim br. Schwegla prywatnie, lecz on odradził mi interpelowania go w Izbie, ponieważ on i bez interpelacyi zwoła komisyę kolejową, i postawi na porządku dziennym sprawę upaństwowienia kolei Północnej.

Chętnie zgodziłem się na odroczenie interpelacyi. Lecz gdy mijał tydzień jeden po drugim, a br. Schwegel jak mi się zdawało, zapomniał o swojej obietnicy — zgłosiłem interpelacyę 18 bm. Okazała się ona skuteczną, gdyż natychmiast zbliżył się do mnie br. Schwegel wraz z posłem Kaftanem, jako zastępcą przewodniczącego komisyi kolejowej, i oznajmili mi, że posiedzenie komisyi kolejowej wyznaczyli na wczoraj, 26 bm. A ponieważ wczoraj posiedzenia Izby nie było, odroczono termin posiedzenia do wtorku przyszłego tygodnia — o czem znowu br. Schwegel był łaskaw mnie uprzedzić.

Tyle co do formalnej strony sprawy.

Przechodząc do *meritum*, wypada mi przedewszystkiem wyjaśnić, czy żądanie upaństwowienia kolei Północnej jest — jak niektóre dzienniki nasze rzecz przedstawić usiłują, aktem opozycyi przeciwko rządowi, albo nie?

Twierdzę stanowczo, że nie. Rząd wprawdzie zachowywał się dotąd wymijająco wobec żądań upaństwowienia kolei Północnej z powodów niezupełnie jasnych. Być może, iż ze względu na zamierzoną konwersyę renty państwowej i emisyi pożyczek inwestycyjnych — aby nie drażnić potentatów giełdowych, bardzo źle usposobionych dla sprawy projektów zajęcia sieci linij kolei Północnej na rzecz państwa. Reprezentanci rządu wyjaśniali sami, iż rządowi zależy na tem, aby termin upaństwowienia kolei Północnej nie był przedwcześnie rozgłoszony, ażeby nie wybujała na tem tle spekulacya giełdowa. Co prawda to wyjaśnienie jakoś nie trafia do przekonania nikomu, gdyż sprawa, która musi przejść przed załatwieniem wszystkie stadya ustawodawcze — a więc radę ministrów, dwie izby parlamentu i uzyskanie ostatecznej sankcyi monarchy nie może być przecież załatwioną — ot tak kiedyś niespodziewanie, z jednego dnia na drugi, w sekrecie przed giełdą!

To jednakowoż jest pewną rzeczą, iż rząd absolutnie nie jest i nie może być *zasadniczo* przeciwnym nabyciu linij kolei Północnej na własność państwa — chociażby na et tylko ze względów fiskalnych. Jakakolwiek bowiem będzie cena wykupna, to wydane na ten cel obligi państwowe będą z pewnością oprocentowywały się i amortyzowały same dochodami tej najrentowniejszej ze wszystkich kolei żelaznych w Austryi — i to jeszcze niewątpliwie ze zwyżką na korzyść skarbu państwa.

Chociaż rząd nie rad do pewnego stopnia, ażeby parlament naglił go w tej sprawie, ale ostatecznie nie może uważać upominania się o rzecz, którą sam uważa za wskazaną w interesie państwa, za czyn nieprzychylny dla niego. Kwestya zaś upaństwowienia kolei Państwowej zbyt jest doniosłą, ażeby — jak to zaznaczyłem w mojej interpelacyi, poufnemi pogadankami mogła być z porządku dziennego parlamentu usuwaną. *Jeżeli ta sprawa ma wejść na prawdę na drogę załatwienia, musi być postawioną na porządku dziennym otwarcie i stanowczo, bo inaczej ona załatwioną być nie może.*

Słowo Polskie wspomniało, iż poseł dr. Kolischer zamierza żądać, ażeby Koło polskie postawiło za warunek popierania ze swej strony ugody z Węgrami tylko za cenę upaństwowienia kolei Północnej. Wątpię bardzo, czy poseł Kolischer zechce obstawać przy tem. Ja przynajmniej sądziłbym, że upaństwowienie kolei Północnej nie powinno być traktowanem jako żądanie specyalnie galicyjskie. Jest to bowiem sprawa, która obchodzi nietylko Galicyę, ale Wiedeń, Morawę, Śląsk, Galicyę i Bukowinę w równej mierze — a nadto obchodzi ona skarb państwa, ze względu na ogólne podniesienie rentowności całej sieci kolei państwowych w Austryi i ze względu na to, iż zajęcie kolei Północnej przez państwo rozwiązałoby rządowi ręce w urządzeniu polityki taryfowej również na całej sieci kolei państwowej. Więc chociaż pragnę gorąco dla dobra naszego kraju upaństwowienia kolei Północnej, ale właśnie dlatego uważałbym za wielki błąd taktyczny stawianie tego żądania jako postulatu galicyjskiego. Owszem przeciwnie, sądziłbym, *iż raczej wypadałoby wytworzyć jakąś koalicyą posłów krajów interesowanych, dla popierania sprawy upaństwowienia kolei Północnej połączonemi siłami.*

W końcu pozwalam sobie zwrócić uwagę na konieczność załatwienia wniosku Koła polskiego o upaństwowienie kolei północnej *samoistnym referatem* — nie jako przyczepki do referatu o upaństwowienie kolei czeskich. Przypuszczam, że główny opiekun tej sprawy komisyi kolejowej, poseł Kolischer, potrafi przeforsować traktowanie jej w komisyi w sposób, odpowiadający jej doniosłości.

Teofil Merunowicz.

Sprawy zagraniczne.

Nędza w Czarnogórze i Albanii

Wśród wrzawy macedońskiej zaczynają ponuro się rozlegać wiadomości o głodzie i chorobach w Czarnogórze i północnej Albanii, które zebrał *Vaterland* wiedeński.

Według listów z Kotoru, Antivari i Skodry coraz okrutniej doskwiera tam nędza spowodowana posuchą zeszłego lata i nieurodzajem. Od kilku miesięcy żyją ludzie korzonkami, zeschłemi jagodami, zmieloną korą i suszonemi rybami jeziora Skodarskiego. Ale jezioro to we wielu miejscach wyschło — widać rozległe szuwary i piaski, ale żadnej wody.

Rząd czarnogórski zamówił w Tryeście i Fiumcie znaczne zapasy kukurudzy i część nadeszła już do Antivari (port czarnogórski), reszta ma nadejść. W Kotorze twierdzą jednak, że nie można było kukurudzy wyładować na ląd, ponieważ nie było nikogo, ktoby zapłacił. Stara to historya czarnogórska. Rząd czarnogórski ma zawsze pieniądze na nową broń, wprowadza ciągle nowe uzbrojenia, ale nie ma grosza na kilka transportów zboża dla głodującej ludności.

W ostatnich trzydziestu latach głód więcej jak sześć razy srożył się w Czarnogórze — i zawsze ratowała „przeklęta" Austrya. Czasami dopomogła Rosya znacznemi posyłkami zboża, które jednak w Cetyni sprzedawano, zamiast bezpłatnie rozdzielić między głodujących. Dlatego więc, jak opowiadają, Rosya teraz dopomódz już nie myśli.

O głodujące plemiona albańskie długo nikt się nie troszczył, a już najmniej rząd turecki. W takich wypadkach wyglądają wszyscy, ludność i władza, pomocy od — Austryi. Z Austryi też wysyłani bywają w razie potrzeby lekarze w góry i to przez tych nadeszły wiadomości o okropnych chorobach, grasujących zwłaszcza pomiędzy katolickiemi plemionami Holli, Klementi i Skregli.

Nie wszystko złoto, co świeci, a już najmniej w tych jałowych górach Karstowych. Uniformy wojewodów czarnogórskich i naczelników albańskich połyskują bardzo pięknie w tych górach, ale gdy pod świecącą zbroją żołądek kurczy się od głodu, to rzecz już mniej się wydaje piękną i romantyczną.

Bieda wypędza naturalnie wielu za granicę. Czarnogórcy i Albańczycy idą zwłaszcza do Konstantynopola jako tragarze. Widać ich w każdym porcie. Ale niechaj się zjawi jaki werbownik i wsunie zadatek brzęczący w rękę albo zgoła karabin manlicherowski, to żaden z nich ani chwilę się nie namyśla i wszyscy idą w góry na partyzantkę. Do żmudnej, stałej pracy są te ludy niezdolne.

Sprawa macedońska.

Z Konstantynopola donoszą, że wczoraj (piątek to niedziela mahometańska) wielki wezyr po raz drugi dziękował ambasadorom austryackiemu i rosyjskiemu za projekt reform i zaprosił ich do sułtana na audyencyę po selamliku (uroczystym pobycie sułtana w meczecie).

Charakterystyczna, a poniekąd zabawna wiadomość nadeszła z Konstantynopola, mianowicie że w chwili, gdy w. wezyr zawiadomił br. Calice i p. Zinowiewa, iż sułtan przyjął projekt austro-rossyjski, ambasadorowie fancuzki, angielski i włoski zeszli się u niego, aby przemówić za natychmiastowem przyjęciem projektu — otóż dowiedzieli się, że sułtan nie czekając jaż go zatwierdził.

Ta skorość w przyjęciu zadziwia polityków; jest ona wręcz sprzeczną z tradycyą i metodą oryentalną. W Bułgaryi a nawet, rzecz dziwna, w Serbii szerzy się niezadowolenie z zapowiedzianych reform. W Albanii udało sie gubernatorowi kosowsk. po długich rozhoworach część powołanych naczelników plemion narazie przekonać, że owe reformy to nic wielkiego, ale reszta Albańczyków, zwłaszcza z okolic Diakowa i Mitrowicy zapowiada walkę na noże. W Rumunii uznają wdzięcznie, a w Grecyi z uniesieniem zabiegi austryacko-rosyjskie.

Konstantynopolski korespondent *Berl. Tageblattu* zapewnia, że pomimo zaprzeczań półurzędowych Turcya ciągle się zbroi do kampanii; gubernatorom nakazano ściągnąć ile się da gotówki w formie dodatku wojennego i po części pieniądze już nadeszły. Poczęto formować dwa pułki lekkiej jazdy. Bezwarunkowe przyjęcie projektu reform nikogo nie złudzi; wszyscy wiedzą, że Turcya nie myśli na seryo o reformach i sądzą, że sułtan gotów grać *va banque*, więc obojętnem jest, co i jak odpowiedział.

Korespondent popisuje się podobno nie faktami, tylko własnemi domysłami. W Serbii przeważa przekonanie, że reformy będą, bo muszą być zaprowadzone, bez względu, czy one się podobają państwom i ludom bałkańskim — ale też dlatego obowiązkiem jest chrześcijan w tamtych stronach, wyczekać wyniku akcyi reformowej mocarstw i dopiero potem zadecydować dalsze postępowanie.

Tow. kredytowe ziemskie.

Lwów 28. lutego.

Czterdzieste ogólne zgromadzenie gal. Towarzystwa kredytowego ziemskiego rozpoczęło się dziś rano pod przewodnictwem wiceprezesa rady nadzorczej p. Józefa Prus Jabłonowskiego, który skonstatowawszy dostateczną ilość delegatów do powzięcia ważnych uchwał, ogłosił zgromadzenie za otwarte i przedstawił im komisarza rządowego w osobie radcy dworu Wł. hr. Łosia. Długoletni przewodniczący obrad p. del. August Gorayski nie mógł przybyć na zgromadzenie z powodu obłożnej choroby.

Przewodniczący poświęcił gorące wspomnienie zmarłemu prezesowi rady nadzorczej śp. A. hr. Łosiowi, oraz członkom towarzystwa: Br. Wolfarthowi, F. Obertyńskiemu, G. Bohdanowiczowi (z Bukowiny) i ks. Kal. Ponińskiemu. Pamięć zmarłych uczciło zgromadzenie przez powstanie.

Przystąpiono do porządku dziennego, przyczem przewodniczącym ogólnego zgromadzenia wybrany został na 52 głosujących 32 głosami del. Józef Męciński, który objąwszy przewodnictwo, podziękował za dowód życzliwości i oświadczył, że będzie się starał zadość uczynić pokładanemu w nim zaufaniu. Przewodniczący skonstatował z zadowoleniem, że instytucya bardzo pomyślnie się rozwija. Kurs listów zastawnych wskazuje, że kapitaliści mają zaufanie do towarzystwa. W roku ubiegłym przypadła dyrekcyi w udziale czynność niebywała, a to skutkiem wybuchu strajku rolnego we wschodniej części kraju. Potrzeba było ziemianom dostarczać rychłego kredytu, aby im ułatwić trzymanie się przy ziemi. W tym względzie dyrekcya towarzystwa nie trzymała się litery, ale ducha ustaw instytucyi. Towarzystwo wzięło inicyatywę w dostarczaniu sił roboczych, spieszyło ziemianom z pomocą i radą, gdzie tego zachodziła potrzeba. W imieniu własnem i towarzystwa wyraził przewodniczący dyrekcyi instytucyi gorące podziękowanie za jej obywatelską działalność. (Huczne oklaski). Następnie podał przewodniczący do wiadomości zebranych, że prezes dyrekcyi dr. Wład. Kraiński został przez cesarza powołany na członka izby panów, w czem widzi objaw uznania za sumienne i rozumne kierowanie instytucyą. Przewodniczący złożył dr. Kraińskiemu w imieniu zgromadzenia serdeczne gratulacye (długotrwałe oklaski).

Następnie oznajmił przewodniczący, że dziś jako w przeddzień obchodu jubileuszu Ojca św. ks. arcybiskup Bilczewski przyjmuje życzenia. Uchwalono w południe przerwać zgromadzenie i pod przewodnictwem wiceprezesa rady nadz. p. J. Jabłonowskiego i prezesa dyrekcyi dr. Kraińskiego udać się gremialnie do pałacu arcybiskupiego i tam złożyć Ojcu św. życzenia na ręce ks. arcybiskupa w imieniu szlachty polskiej.

Następnie przeprowadzono wybór zastępcy przewodniczącego, którym wybrany został na 56 głosujących Mieczysław hr. Borkowski 51 głosami. Hr. Borkowski podziękował w kilku słowach za wybór.

Ogólne zgromadzenie przyjęło do wiadomości protokół czynności poprzedniego walnego zebrania, jak zarazem sprawozdanie rady nadzorczej o uzupełniających wyborach delegatów i ich zastępców. Z kolei przedłożono sprawozdanie dyrekcyi za r. 1902.

Z przedłożonego sprawozdania dyrekcyi z czynności za rok 1902 okazuje się, że rozwój instytucyi w tym czasie był pod każdym względem bardzo pomyślny. Bilans okazuje stałe zwiększanie się dochodów, których zwyżka przyczyni się w znacznej mierze do zasilenia rezerw. Zaległości, mimo ciągle wzrastającego kapitału pożyczkowego, utrzymują się na tym samym poziomie, jakość zaś ich poprawiła się znacznie przez zlikwidowanie prawie wszystkich wątpliwych hipotek, pozostałych z lat dawniejszych. Straty, jakie towarzystwo przy tem ponosi, są stosunkowo bardzo nieznaczne.

O pomyślnem wpływaniu zaległości świadczy zmniejszająca się stale ilość egzekucyj mobilarnych i sekwestracyj, oraz licytacyj. Tem więcej pocieszającym jest ten objaw, ponieważ zachodziły obawy, że się pogorszy ekonomiczny stan wschodnich powiatów kraju z powodu zabiegów niesumiennej agitacyi, która pragnęła przez wywołanie bezrobocia w czasie żniw podkopać byt większej własności. Dyrekcya stwierdza, że nawet te powiaty, które były najwięcej bezrobociem zagrożone, dopełniają zupełnie normalnie swych zobowiązań.

Kurs listów zastawnych towarzystwa osiągnął taką wysokość, do jakiej listy nie doszły

---

Ludwik Stasiak. 44

Brandenburg

Kraina słowiańskich mogił.

Powieść historyczna.

(Ciąg dalszy. — Zobacz nr. 48.)

Brakło w oczach łez, ścichła rozpacz.

Hrabianka wdziała czarny habit mniszki. Siedzi u stóp krucyfiksu, usta szeptają cichą modlitwę:

— „Jakoż okrył wzrokiem zapalczywości swej córkę Syon, zrzucił z nieba na ziemię sławę Izraela a nie wspomniał na podnóżek nóg swoich w dzień zapalczywości swojej.

— „Zepsował w zapalczywości swej i obalił na ziemię, splugawił książęta i królestwo jej. Zapadły w ziemię bramy jego, odrzucił Pan ołtarz swój, przeklął świątynię swoją.

. . . .

* * *

W smutku i żałobie minęły lata, minęło dziesięć lat. Inna dusza i inna kobieta byłaby zapomniała. Inne snać serce, inną duszyczkę miała hrabianka Oda.

Ona w chwilach szału serca przysięgała:

— Ten, albo nikt!

I wierna została swemu słowu.

Rozpacz serca złożyła jako ofiarę u stóp krzyża, święta księga jej powiernikiem, treny, które prorok wyśpiewał nad zburzoną Jerozolimą, najmilszą pieśnią i osłodą jej duszy.

Płacze z prorokiem, który tak jak ona nieszczęśliwy. Jeremiasz nad gruzami ojczyzny, ona nad ruiną własnego szczęścia płacze.

Dźwignąwszy się z łoża choroby, opuściła natychmiast dwór królewski.

Próżno nalegał, prosił, nawet groził ojciec, próżno zatrzymywała ją cesarzowa. Z huku i zgiełku zabaw dworskich uciekła do Braniboru, gdz[redacted]

mieszkał jej ojciec Dietrich.

Dworzyszcze braniborskie więcej do obo[redacted] niż pańskiego domu podobne, nie masz tu tańc[redacted] nie słychać gęśli, szczęk oręża jedyną muzyk[redacted] wojna i modlitwa jedynem zajęciem.

Wśród dziewek Hawelanek, prządzących k[redacted]nopie, wśród niewiast, za których pasem zatknięt[redacted] przęślica, siedzi hrabianka i słowa świętej mo[redacted]dlitwy odmawia.

. . . .

Przez przeciąg dwunastu lat kilka razy dzi[redacted]wosłęby zaglądały na zamek braniborski. Sław[redacted] wielkiej urody, o której na dworze cesarza cud[redacted]

opowiadano, wiodła ich aż tu na północ do ziemi Hawelan, kilku hrabiów i dworskich dostojników wysyłało posłów z prośbą o rękę córki Dietrichowej.

— Czas ci iść zamąż — mówił do córki Dietrich.

— Nie, teraz nie!

— Margraf z Ivrei przysłał do ciebie dziewosłęby.

— Z niczem niech odjadą.

— O rękę twoją prosił mnie hrabia bawarski Ernest.

— Denary on jedynie i dukaty lubi, skąpym zaś będąc i brudnym, śpiewakom nawet nagród odmawia, za darmo pieśni słuchając.

[redacted]

Nagle bez żadnego powodu, bez oczywistej przyczyny, Oda jęła tak się zachowywać, że w zdumienie wprowadziła pobożne niewiasty, które się wraz z nią w braniborskiej kaplicy codzień modliły.

Kunigundzie, siostrze przezacnego Bernarda, wypadła z ręki czara z winem. Odstąpiła od pełnej ągwi trunku, który na starość nadewszystko lubiła, na wieść, że hrabianka Oda miotła w kąt zakonny strój, zaprzestała codziennych modlitw, włosy trefić zaczęła, kwiaty w nie wplatać i w jaskrawe suknie się stroić.

Czasem pół dnia, pobożna dawniej dziewica, przed srebrnem lustrem stoi; gdy w gronie niewiast nad Hawelą się przechadza, w zwierciadło wody nawet się wpatruje, aby przyjrzeć się swej urodzie, zapytać wody o radę.

I zmieniła się dziewoja nie do poznania. Uleciał smutek z czoła, w oczach zapłonął blask nanowo, lica zakraśniały, życie w hrabiankę wstąpiło.

Jaka tego przyczyna? Jaki powód? — nikt zgadnąć nie może.

— Zrzuciłaś, córko, święty strój...

— Zrzuciłam.

— Dlaczego?

— Taka moja wola.

— Modlitw zaprzestałaś...

— Codzień się modlę, kładąc na siebie znak krzyża świętego.

Oda modlitw nie zaprzestała.

Nie śpiewa wprawdzie z Kunigundą w chórze wieczorami, wśród dziewek książek świętych nie czyta. Niemniej jednak, gdy nikt jej nie widzi, przypada do stóp Ukrzyżowanego, serdecznemi łzami krwawe drzewo zmywa... Ale to nie jest już modlitwą żalu, rezygnacyi, rozpaczy.

Nadzieja w tej modlitwie gorąca, prośba do Matki Zbawiciela, do Jezusa, aby jej myślom i zamiarom błogosławił...

Dietrich pojąć i zrozumieć nie mógł, co się z jego rodzoną dzieje.

Przez dwanaście lat żadna uczta, ni zebranie rycerskie jej nie widziało, zawsze odmawiała krewnej swej Adelajdzie, gdy ją o towarzyszenie na łowy prosiła, teraz zaś...

Nie masz dnia, żeby Oda nie dosiadała konia.

W krasnym stroju, z włosami na wiatr puszczonemi, wsiada na koń i w dalekie puszcze leci, ziemia dudni od pędu jej konia, który z nią zziajany, pianą okryty, w braniborskie powraca dworzyszcze.

Raz nie było Ody 3 dni...

Co się z nią działo, nikt nie wie. Ojcu mówiła, że zabłądziła w puszczy, że dostała w drodze bólu głowy i gorączkowej choroby.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

---

nawet wtenczas, kiedy Towarzystwo było patronowanem przez tak potężną instytucyę finansosową, jak Bank dla krajów koronnych. Ostatni kurs wiedeński z 3 bm. za 4 prc. 56 let. l. z. jest notowany 98·10 płacą, 99 żądają.

Towarzystwo poniosło w minionym roku ciężką stratę przez zgon prezesa rady nadzorczej, śp. Augusta hr. Łosia, który swą pracę z całą gorliwością poświęcał instytucyi, służąc wytrwale krajowi wszędzie, gdzie zaufanie współobywateli powoływało go do służby publicznej. Przez śmierć także ubył w ubiegłym roku zastępca członka rady nadzorczej i długoletni członek zgromadzenia śp. L. Balicki, mąż dla towarzystwa dobrze zasłużony.

Wedle zamknięcia rachunków obrót kasowy wynosił w gotówce 98,298.911·92 kor., w efektach 94,532.529 kor. Wartość imienna listów zastawnych, będących w obiegu, wynosiła z końcem rz. koron 226,819,200. W porównaniu z r. 1901 przybyło 4,822.000 kor.

Pożyczek 4 proc. 56-letnich wydano w sumie 9,815.800 kor.; z tej sumy przypada na Bukowinę niespełna pół miliona, reszta na Galicyę. W porównaniu z r. 1901 było wydanych pożyczek więcej o 4,136.000 kor.

Z końcem r. 1901 wynosił własny zapas listów zast. koronowych 56-letn. 1,891.000 kor.; w ciągu roku kupiono takichże list. zast za 10,708,400 kor; razem 12,599.400 k. Z końcem rz. wynosił zapas 2,775.800 k. ulokowaną w ciągu r. u. 9,823.600 kor.

Stan winkulowanych listów zast. wynosił 42,340.400 kor., powiększył się w porównaniu z r. 1901 o 1,900.200 kor. Zaległości ratalne wynosiły z koncem 1901 r. 2,724.852·59 kor.; obecnie wynoszą 2,798.565·44 kor.; zatem więcej o 73.712·44 koron.

Jakkolwiek ilość egzekucyj mobilarnych była w r. 1902 większą aniżeli w roku poprzednim, to z końcem r. 1902 pozostało takich spraw w toku znacznie mniej, aniżeli w r. 1901, co jako pomyślny objaw zaznaczyć należy.

Również i liczba sekwestracyj zmniejszyła się znacznie, w porównaniu z rokiem poprzednim.

Licytacyj wdrożono w roku 1902 31 (w roku 1901 33), pozostało w roku 1091 30, było w toku 61 (w roku 1901 84), wstrzymano, odwołano lub ukończono 42, a zostaje na rok 1902 19

Zmniejszyła się przeto w rz. i liczba spraw licytacyjnych w toku będących w porównaniu z rokiem 1901.

Ruch parcelacyjny trwał dalej w roku ubiegłym. Sprzedaż parcelacyjna dóbr, obciążonych pożyczką towarzystwa, bez porozumienia się z dyrekcyą co do spłaty wymaganej dla uwolnienia parcel sprzedanych z pod hipoteki, naraża nabywców takich parcel na wywłaszczenie. Niestety, zdarzają się wypadki, w których przez nieoględność nabywców, tudzież przez lekkomyślne postępowanie tych, którzy przeprowadzając podobne sprzedaże, nie troszczą się o dalsze konsekwencye, odbywa się nieraz parcelacya gruntów, obciążonych hipoteką towarzystwa bez porozumienia z dyrekcyą, która dopiero z uchwał sądowych, zarządzających wydzielenie dowiaduje się o dokonanej parcelacyi. Dyrekcya wypowiada w takich wypadkach pożyczkę i wdraża kroki egzekucyjne, tak co do uszczuplonej hipoteki tabularnej, jak co do nowo utworzonych ciał hipotecznych, pożyczką towarzystwa łącznie obciążonych. Referent wyraża nadzieję, że takie wypadki będą się w przyszłości tylko wyjątkowo pojawiały, a wdrożone przez towarzystwo egzekucye będą dostateczną przestrogą.

Prezes dr. Kraiński omawiał szczegółowo poszczególne punkta sprawozdania. Między innemi powiedział, że strajk rolny nie wywarł szkodliwego wpływu na płacenie rat. Rezerwy towarzystwa znacznie się powiększyły; zaufanie, którem przez 60 kilka lat towarzystwo ogólnie się cieszy, można najlepiej z tego wywnioskować, że stan winkulowanych listów zastawnych jest tak wysoki, jak mało która instytucya w państwie austro-węgierskiem poszczycić się może. Lokacye własne wolne od zakupna listów zastawnych lokuje towarzystwo w instytucyach na rachunku bieżącym. Jeżeli renta państwowa będzie wynosiła 3%, będzie można myśleć o ewentualnej konwersyi listów zastawnych towarzystwa i jest nadzieja, że przy pewności papierów towarzystwa i ogólnem zaufaniu, jakiem instytucya się cieszy, konwersyę tę będzie można przeprowadzić bez pomocy innych instytucyj finansowych. W końcu wyraził prezes podziękowanie za zaufanie, jakiem go towarzystwo od tylu lat darzy.

Uchwalono następnie na wniosek del. Paszkowskiego przedłożyć sprawozdanie komisyi rewizyjnej o czynności dyrekcyi i zamknięciu rachunków za rok 1902 i odbyć łącznie dyskusyę nad tem sprawozdaniem i nad sprawozdaniem dyrekcyi z czynności.

Przy badaniu aktów pożyczkowych nasunęła się komisyi rewizyjnej uwaga, iż określona w ustępie 3 §. 12 regulaminu dla szacowania hipotek norma przyjmowania wartości budynków gospodarczych w jednej piątej wartości ziemi, przy znacznym wzroście wartości ziemi, jest zbyt wysoką. Komisya rewizyjna zwróciła zatem uwagę dyrekcyi, czyby nie należało przedstawić ogólnemu zgromadzeniu wniosków co do zmiany odnośnego postanowienia regulaminu dla szacowania hipotek.

Również zwróciła komisya rewizyjna uwagę dyrekcyi na obliczanie spłat pożyczek w razie parcelacyi ze względu na wartość budynków. Przy parcelowaniu gruntów a zwłaszcza ról w majątkach, mających znaczniejsze kompleksy leśne, wartość budynków obniża się w większym stosunku, niż czyni wartość jednej piątej części rozparcelowanych gruntów, albowiem budynki gospodarcze przedstawiają wartość jedynie w odniesieniu do obszaru gospodarstwa rolnego, a nie lasów, z którymi budynki te w żadnym związku nie stoją. Należałoby więc w takich wypadkach przy obliczeniu spłat nad plan umorzenia z powodu parcelacyi uwzględniać umniejszenie wartości budynków w większej mierze niż w stosunku jednej piątej części wartości rozparcelowanych gruntów. Komisya rewizyjna wyraża przekonanie, iż dyrekcya poświęci sprawie tej baczną uwagę i załatwi ją tak, aby Towarzystwo w wypadkach wyżej omówionych nie było narażone na straty.

Tendencya zwyżkowa, jaka objawiła się już w początkach roku 1902 w kursie listów zastawnych towarzystwa utrwaliła się w ciągu roku dzięki ogólnej zniżce stopy procentowej i ogólnemu podniesieniu kursów papierów lokacyjnych wskutek konwersyi renty.

Kurs listów, który w r. 1901 oscylował między 90·25 a 92·40 doszedł z końcem grudnia 1902 do 96·70, a 4. lutego 1903 do 98·55.

Wobec obfitości gotówki i niskiej stopy procentowej spodziewać się należy utrzymania średnio dobrego kursu listów w ciągu roku 1903, o ileby nie zaszły jakieś przewidzieć się dziś nie dające zmiany konjunktur na targu pieniężnym. Od tych konjunktur bowiem zależnym jest wyłącznie kurs listów, którego podtrzymywanie własnymi środkami jest niemożebne.

Dążenie do sztucznego podtrzymywania kursu listów w epokach depressyi musiałoby było przynieść towarzystwu znaczne straty bez pomyślnego skutku, podczas gdy przy zachowywanym przez dyrekcyę sposobie postępowania w ostatniem sześcioleciu była w jednym tylko roku 1899 drobna strata na obrocie listów zastawnych. Zysk zaś w tem 6-cio leciu wynosi ogółem 322.914 k. Komisya rewizyjna podnosi więc z uznaniem korzystną dla towarzystwa działalność dyrekcyi w tym kierunku.

Po przeprowadzonej krótkiej dyskusyi: 1. bilans za rok 1902 zatwierdzono. 2. Za administracyę majątku towarzystwa w czasie od 1 stycznia do końca grudnia z. r. udzielono dyrekcyi absolutoryum. 3. Za odpowiednią administracyę funduszu rezerwowego i właściwe zarządzanie sprawami towarzystwa wyraziło zgromadzenie dyrekcyi uznanie. Punkt czwarty tj. rozdział kwot z zysków za rok ubiegły postanowiono omówić na posiedzeniu poufnem dziś o godz. 5 popołudniu. 5. Na remuneracyę i wsparcia dla urzędników, sług przeznaczono fundusz dyspozycyjny, 10.000 koron. 6. Na wiosek del. Nowosieleckiego uchwalono: za gorliwe zajęcie się sprawami członków towarzystwa w chwili krytycznej dla rolników w lecie r. b. wyraża się prezydyum dyrekcyi uznanie i podziękowanie.

Dr. Kozłowski zwrócił uwagę dyrekcyi na to, że w powiecie kałuskim i starosamborskim przeprowadzano parcelacyę i niesumienni ludzie wprowadzili w błąd włościan tamtejszych i narazili ich na straty. Owoż mowca prosi dyrekcyę, aby o ile to jest możliwe, przyszła w pomoc tym ludziom i aby wogóle przy wszelkich parcelacyach służyła włościanom dobrą radą.

Po wyczerpaniu porządku dziennego przewodniczący del. p. Męciński odroczył zgromadzenie do poniedziałku, godz. 10 z rana.

KRONIKA.

Lwów, dnia 28. Lutego 1903.

Kalendarzyk.

W niedzielę 1 marca Albina B. — Gr. kat. Pamfylyja M. — Kal. słow. Budzisława.
Wschód słońca 6·51, zachód 5·36.

W poniedziałek 2 marca Symplicyusza. — Gr. kat. Fteodora M. — Kal. słow. Sławomiła.
Wschód słońca 6·47, zachód 5·40.

We wtorek 3 marca Kunegundy P. — Gr. kat. Lwa pap. rym. — Kal. słow. Sławomiła.
Wschód słońca 6·47, zachód 5·40.

W środę 4 marca Such. Każmierza †. — Gr. kat. Archyppa. — Kal. słow. Kazimirza.
Wschód słońca 6·45, zachód 5·42.

Biura administracyi *Gazety Narodowej* jutrzejszej niedzieli z powodu uroczystych nabożeństw jubileuszowych zamknięte będą już o godzinie 10 rano.

— **Minister** spraw zagranicznych hr. Agenor Gołuchowski przybył dziś o godzinie 2·11 po południu do Lwowa i zamieszkał w pałacu przy ul. Mickiewicza.

— **Namiestnik** hr. Piniński nie będzie udzielał jutro w niedzielę zwyczajnej audyencyi z powodu obchodu jubileuszowego Papieża.

— **Obywatelstwo honorowe** nadało miasto Podgórze namiestnikowi hr. Pinińskiemu w dowód wdzięczności za życzliwe popieranie rozwoju miasta.

— **Mianowania.** Namiestnik zamianował w lwowskiej dyrekcyi policyi praktykantów koncept. K. Schwarza i S. Tauera koncypistami policyjnymi.

— **Wiadomości dyecezyalne.** Archidyecezya lwowska ob. łać. Konkurs no probostwo w Radowcach w dekan. suczawskim rozpisano do końca marca.

Dyecezya przemyska ob. łać. Instytuowany na probostwo w Ołpinach ks. Marcin Nikodem, administrator tamtejszy, ks. Wojciech Szmyd, dotychczasowy kooperator w Ostrowie, wyjeżdża na wyższe studya teologiczne do Wiednia. Prezentę na probostwo w Rzepienniku biskupim otrzymał ks. Wojciech Błażewski, wikary w Odrzykonin.

Zmiany w Zakonie Braci Mniejszych: Przeniesieni zostali: O. Tadeusz Sychla z Krakowa (św. Kaźm.) do Lwowa (św. Rodz.), O. Grzegorz Miętus na wikarego i O. Manswet Majkut z Rzeszowa do Sokala, O Szymon Niemczycki na wikarego i O. Tadeusz Ukleja ze Sokala do Rzeszowa, O. Józef Leśniak z Kalwaryi zebrz. do Zakopanego na prezydenta, O. Mikołaj Kaczorowski ze Zbaraża do Dukli, O. Sylwester Piórek z Dukli do Zbaraża, O. Hilary Jarosiewicz z Wieliczki przeznaczony tymczasowo na wikarego do Makowa, O. Alfons Kogut z Krakowa św. Kaźm. do Przemyśla na prefekta kleryków, O. Kapistran Cieślik gen. lektor filozofii zamianowany prefektem kleryków w Krakowie u św. Kaźm., O. Engeniusz Maj z Przemyśla do Kalwaryi zebrz. na dyrektora III Zakonu, O. Felicyan Gomułczak z Kalwaryi zebrz. do Wieliczki, O. Leonard Taborski z Wieliczki do Przemyśla.

Święcenia kapłańskie z rąk ks. arcybiskupa Bilczewskiego otrzymali O. Ireneusz Kmiecik przeniesiony do Biecza na wikarego konw. i O. Edward Kułakowski.

Kronika lwowska.

= **Z okazyi jubileuszu papieskiego** jawili się dziś u ks. arcybiskupa Bilczewskiego celem złożenia życzeń, naczelnicy władz rządowych i autonomicznych. Namiestnik hr. Piniński i marszałek kraju hr. Potocki, kapituły wszystkich trzech obrządków, reprezentanci wszystkich urzędów miescowych, towarzystw i instytucyj finansowych, stowarzyszeń przemysłowych i rękodzielniczych, towarzystw dobroczynnych, między innymi delegaci Tow. dziennikarzy polskich, Czytelni katoli., Związku Tow. dobroczynnych, gal. Tow. kred. ziemskie, Kasy oszczędności itd., przyczem prowadzący deputacye składali w kilkunastu słowach wyrazy hołdu dla papieża jubilata. Grono urzędników namiestnictwa prowadził wiceprezydent nam. p. Lidl, który w dłuższem przemówieniu złożył wyrazy czci, hołdu i przywiązania do stolicy Piotrowej. Prezydyum miasta w otoczeniu licznego grona radnych, złożyło również życzenia dla Ojca św. Przyjęcia i składanie życzeń przez reprezentantów władz, duchowieństwa i liczne osoby z wybitnych sfer naszego miasta trwały prawie do godz 2 popoł.

Ks. arcybiskup Bilczewski przyjmował kolejno zgłaszające się deputacye w sali przyjęć, odpowiadając na każde przemówienie. — Z ważniejszych przemówień wymienić także należy mowę p. Męcińskiego, który złożył wyrazy hołdu imieniem szlachty polskiej — stojącej od długich wieków na straźnicy, wiary ścioła św. Od ideałów tych zgodnych z tradycyami ojców dzisiejsza szlachta polska nie odstąpiła i jako taka przyłącza się do ogólnego hołdu składanemu przez cały naród Najwyższemu Zwierzchnikowi całego Kościoła.

= **Wydział krajowy** uchwalił na wczorajszej sesyi z okazyi jubileuszu papieskiego wyznaczyć 200 koron zamiast listków iluminacyjnych, na budowę domów robotniczych na terytoryum, które rada miejska uchwaliła nazwać „Wolą Leona XIII".

Na ten sam cel ofiarował marszałek krajowy hr. Potocki 200 kor.

= **Powszechne wykłady uniwersyteckie.** W niedzielę dnia 1 marca. Jan Kasprowicz „Mistycyzm w poezyi polskiej". Aula politechniki, ul. Leona Sapiehy. początek o g. 6.

= **„Biurokracya".** Dnia 27 bm. odbył się w „Tow. prawniczem" odczyt p. Witołda Lassoty pod tytułem „Kilka słów o książce p. Józefa Olszewskiego „Biurokracya". Odczyt miał charakter przeważnie polemiczny. Na podstawie licznych dosłownych cytat z dzieła p. O., prelegent starał się wykazać, że dzieło to nie jest poważną pracą treści społecznej, lecz raczej jednym z okazów literatury pamfletowej polityczno-społecznej, jakich u nas dziś wiele. Aby to udowodnić, prelegent poddał najpierw surowej krytyce pierwszą część dzieła p. O. poświęconą historyi burżoazyi. Wykazywał tu prelegent szereg rażących błędów i niedokładności historycznych, popełnionych przez autora; a dalej niejasność i mięszanie ze sobą kardynalnych pojęć z zakresu ogólnej nauki o państwie. Dalej prelegent podniósł, iż autor w dziele swem mięsza ustawicznie dwie wprost przeciwne sobie definicye biurokracyi. Raz mianowicie definiuje biurokracyę jako „kastę urzędniczą" wrogą społeczeństwu i pasożytującą na jego ciele, drugi raz zaś jako „wady systemu panującego dziś głównie w zakresie administracyi". Z tej niejasności pojęć, pozostawionej w dziele swem, korzysta potem autor, aby podsunąć dzisiejszemu naszemu zawodowi urzędniczemu, wady dawnych „kast urzędniczych" zorganizowanych na wzór istniejącej dziś jeszcze „kasty czynowników" w Rosyi. Ztąd zamiast krytyki rzeczywistych ułomności dzisiejszego systemu urzędów zawodowych, które czynią niezbędną reformę tego systemu, dzieło p. O. nabiera cechy pamfletu polityczno-społecznego, przedstawiającego naszych urzędników jako ludzi wyzutych z wszelkich uczuć narodowych i moralnych i ogołoconych z wszelkiego wykształcenia, wrogich społeczeństwu, wśród którego żyją i po największej części skorumpowanych. Prelegent polemizując z autorem, wykazywał bezpodstawność i tendencyjność takich twierdzeń, popieranych przez szereg krytyk, które wyszły z pod pióra ludzi hołdujących tym samym zasadom co autor. Nakoniec prelegent zwrócił uwagę na wysoką szkodliwość książki p. O. ze stanowiska narodowego. Książka poświęconą jest głównie krytyce naszych urzędów. Przedstawiając je zaś w tak ujemnem świetle, równając dzisiejszych urzędników polskich z typami podobnymi do sławnych „Precliczków", książka p. O. rzuca posiew nowej społecznej niechęci między polski stan urzędniczy a resztą polskiego ogółu. Urzędy polskie, o które tak gorąco walczyli patryoci nasi, w świetle książki p. O. nabierają charakteru nieprzyjaciół życia narodowego. W chwili tak ciężkiej jak obecna dla ogółu polskiego, rzucanie takich podejrzeń na urzędników polskich i odstręczanie od nich reszty ogółu polskiego, jest błędem ciężkim, mogącym się pomścić gorżko na naszem społeczeństwie.

Rozwinęła się następnie dyskusya, w której przemawiali dr. Gargas, p. Studnicki i dr. Leser, którzy nie zgadzali się z wywodami prelegenta p. Witołda Lassoty i ostro z nim polemizowali. Przemawiał wreszcie prof. Wład. Pilat, który zupełnie się solidaryzował z wywodami p. Lassoty.

= **Nafta jako opał** i paliwo do kuchni. W tow. politechnicznem inż. Libański przedstawił nader prosty sposób instalacyi dla opału „ropą" kuchni i pieców domowych, wynalazku mechanika lwowskiego p. Jagusińskiego. Kuchnia wygląda jak zwykła, używana powszechnie, instalacya dla opału ropą bardzo prosta. Szczegóły zatrzymane są na razie w tajemnicy, gdyż sprawa opatentowania jest w toku. Cena kuchni nie wielka (20—25 koron), a wynik bardzo dobry. Płomień silny, biały (palą się gazy naftowe); raz nastawione kurki powodują jednostajne palenie bez kopcia, niewymagające dalszego dozoru. Koszta opału są nader małe, 4 razy tańsze od opału drzewem, a 3 razy tańsze od opału węglem, przy dzisiejszych cenach ropy (dla Lwowa). Na godzinę zużywa się trzy ćwierci litry ropy i opał ten konkurować może z węglem, aż do cen ropy 8 koron za beczkę, a z drzewem aż do ceny 10 koron. Ceny takie na długi czas nie będą osiągnięte, sprawa więc opalania ropą przedstawia się bardzo korzystnie tak dla konsumentów, jak i producentów ropy. Sam Lwów, licząc 10000 instalacyj, spotrzebowałby rocznie 1500—2000 cystern ropy, a jeśli weźmie się pod uwagę całą wschodnią część kraju, sprawa przedstawia się jeszcze poważniej.

= **Zakaz zgromadzenia.** Zgromadzenie zwołane na jutro przez partyę socyalno-demokratyczną z porządkiem dziennym „Klerykalizm a socyalna demokracya" zostało przez policyę zakazane ze względu na mający się równocześnie odbyć obchód jubileuszowy Leona XIII.

= **Proces szulerów.** W sądzie powiat. s. III. przed sędzią p. Donichtem toczył się dziś w dalszym ciągu proces szulerski przeciw Meierowi Grabscheidowi i Wincentemu Pardowskiemu. Słuchano cały szereg świadków. Mojżesz Präger zeznał, że widywał w kawiarni teatralnej Grabscheida, grającego w „nasze-wasze". Grabscheid trzymał bank. Swiadek ten wymienił jeszcze wiele innych osób, którzy w tej kawiarni uprawiali szulerkę, mianowicie Z. Gläsla, Reissa, Lipschützsa, Lubingera. Również inny świadek — Moritz Kurzweil zeznał, że widywał w separatce tej kawiarni Grabscheida, Posamenta, Siberfelda grających w karty. Grabscheid i Posament trzymali bank do spółki. Pierwszy trzymał kasę, drugi karty. Inni słuchani świadkowie nie zeznali nic ciekawego. Kilku zaś świadków nie stawiło się. Rozprawę odroczono do popołudnia.

Kronika krajowa.

Sankcya cesarska. Cesarz sankcyonował uchwalony przez galicyjski sejm krajowy projekt ustawy w sprawie przyznania gminie Turka prawa poboru opłat gminnych od napojów spirytusowych i piwa.

raj w Rzeszowie. Zebrało się około 200 osób. Przewodniczył redaktor p. Rewakowicz. Działalność stronnictwa omówił p. Mikołajski, a po kilku przemówieniach obecni udzielili wydziałowi wykonawczemu absolutoryum. Przemawiali następnie posłowie ludowi Stapiński, Olszewski, Bojko, poczem uchwalono rezolucyę, że i nadal posłowie polskiego stronnictwa ludowego **mają pozostawać po za Kołem polskiem**, nie zachodzi też bynajmniej potrzeba zwoływania kongresu w celu rozpatrywania stosunku posłów ludowców do Koła polskiego, gdyż nie powstały wcale tego rodzaju okoliczności polityczne, któreby nakazywały zmianę taktyki względem Koła. Naradzano się jeszcze nad dalszą taktyką stronnictwa ludowego, którą to sprawę referowali pp. Wysłouch i Mikołajski, a pod koniec uchwalono szereg rezolucyj.

Zamach samobójczy. Z Czerniowiec donoszą: Wczoraj żona starszego radcy skarbowego i zastępcy dyrektora dyrekcyi skarbowej w Czerniowcach Bayera, rzuciła się na szyny kolejowe pod nadjeżdżający pociąg kolejowy i została ciężko ranioną. Musiano jej natychmiast amputować ramię. Powiadają, że zamach samobójczy popełniła w przystępie obłąkania zmysłów.

Pośpiech telegraficzny. Z powodu naszej notatki przed kilku dniami pod powyższym tytułem dodajemy, że winą spóźnionego telegramu ponosi tylko urząd telegraficzny w Sądowej Wiszni, który depeszę dopiero drugiego dnia ekspedyował.

Kronika powszechna.

§ **O eksplozyi w Burgu** — o której wczoraj donosiły nasze telegramy — przychodzą dziś dalsze szczegóły:

Wczoraj w godzinach przedpołudniowych wskutek eksplozyi starego prochu kartaczowego w jednem ze sklepień Burgu cesarskiego około Josefsplatzu doznali obrażeń dwaj robotnicy Andrzej Panek i Józef Mazak, którzy wraz z innymi zajęci byli około usuwania się części podłogi. Pierwszy odniósł ciężkie obrażenia na twarzy, na głowie i rękach, drugi mniejsze tylko na jednej ręce; odwieziono ich natychmiast do szpitala Braci Miłosierdzia. Przeprowadzone śledztwo wykazało, że niegdyś znajdowało się w tem sklepieniu 5 sztuk 6-funtowych puszek z prochem kartaczowym wraz z workami prochowymi, które były prawdopodobnie przeznaczone do naładowywania umieszczonych tam dwóch dział. Przez nieostrożność położono je jednak pod progami podłogi. Puszki te, napełnione kulami, spoczywały obok siebie, a przywiązane do nich worki prochowe zbutwiały, wskutek czego proch rozsypał się po sklepieniu. Panek manipulował w bliżkości niebezpiecznego miejsca z lampą ligroinową i wywołał eksplozyę.

Z innej strony donoszą: Eksplozya zdarzyła się w piwnicy, w której umieszczono przeznaczone do uroczystości mycia nóg przybory. Piwnicę tą tylko bardzo rzadko otwierają, a wczoraj wyjątkowo zjawili się tam robotnicy, aby poczynić pewne poprawki. W jaki sposób znalazł się tam proch, jest według tej drugiej informacyi dotychczas niewyjaśnione. Nie ulega tylko wątpliwości, że robotnicy ci dokonywali prób zapomocą prochu.

*

Na ślubie.

— Taka młoda, przystojna, taka inteligentna panna wychodzi za niedołężnego starca!

— Iiii!... przecież nie wyjeżdżają na — bezludną wyspę!

Z całego świata.

(Doniesienia telegraficzne.)

Londyn 28 lutego. Wczorajsza burza wyrządziła żegludze na rzecz Tyne wielkie szkody, wynoszące tysiące funtów szterlingów.

W porcie Shieldz zderzył się pewien żaglowiec z Bremy z trzema parowcami. Wszystkie cztery okręty doznały uszkodzeń.

N. Jork 28 lutego. Austro-węgierski konsul w Baltimore Karol Martin spadł z windy i zginął na miejscu.

Ze stowarzyszeń.

Przedstawienie amatorskie odbędzie się w niedzielę dnia 1 marca na korzyść funduszu Stowarzyszenia rękodzielników lwowskich „Gwiazda". Członkowie Stowarz. odegrają: Dziewiąte Przykazanie, sztuka komiczna w trzech akt. Wiktora Sardou.

Komitet Tow. gospodarskiego we Lwowie urządza pięciodniowe bezpłatne wykłady dla urzędników gospodarczych od 3 do 6 marca. Wykłady odbywać się będą w gmachu sejmowym. Bilety wstępu wydaje Tow. gosp. Lwów, ul. Słowackiego 8. Nieposiadający odpowiednich mogą uzyskać mały zasiłek na koszta podróży.

Zmarli.

We Lwowie umarł Kazimierz z Drohojowa Drohojowski, przeżywszy lat 43. Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek o 3 popoł. z domu żałoby ul. Zielona 22 na dworzec kolejowy, skąd zwłoki zostaną przewiezione do Krakowa i złożone w grobowcu familijnym.

Zmarł we Lwowie Tytus Poświk, ojciec artystki teatru miejskiego, p. Ireny Solskiej. Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek 2 marca po południu z zakładu Bilińskich na cmentarz Łyczakowski.

Stan powietrza. (Sprawozdanie centralnej stacyi meteorologicznej we Wiedniu i austryackich kolei państwowych.) Dnia 27. lutego 1903 o godzinie 7 rano Czerniowce +1·1, Tarnopol —·—, Lwów +3·4, Skole +6·4, Przemyśl —·—, Tarnów +4·6, Nowy Zagórz —·—, Kraków +4·2, Praga +2·8, Wiedeń +4·4, Semmering +3·4, Budapeszt +5·8, Ischl +0·4, Riva +5·4, Tryest +5·9, Celzjussa.

Ruch artystyczno-literacki.

• **Koncert Alicyi Barbi**, odłożony z powodu jej choroby, odbędzie się w poniedziałek w Sokole.

• **Koncert Kopernikowski.** Doroczny koncert na powiększenie funduszu stypendyjnego im. Mikołaja Kopernika odbędzie się w środę 4 marca b. r. Tym razem „Bratnia Pomoc" słuchaczów politechniki urządza go w sali „Filharmonii" ze współudziałem orkiestry Filharmonii, pani Maruszy Czelańskiej i pana Antoniego Séquard-Różańskiego.

Repertuar lwowskiego teatru miejskiego.

W niedzielę popołudniu „Dramat Kaliny" Kaweckiego.
W niedzielę wieczór „Faust" op. Gounoda.
W poniedziałek „Mieszczanie" Gorkiego.
We wtorek „Traviata" op. Verdiego.
We środę „Kładka" Fryderyka Gressac.

Repertuar teatru krakowskiego.

W niedzielę po południu „Panna służąca", wieczór „Wyzwolenie".
W poniedziałek koncert Józefa Hofmana.
We wtorek „Wyzwolenie" Wyspiańskiego.
W środę „Wyzwolenie" Wyspiańskiego.
W czwartek „Wyzwolenie" Wyspiańskiego.
W piątek koncert Pablo Sarasate.
W sobotę „Margrabia Priola".
W niedzielę „Wyzwolenie" Wyspiańskiego.

Repertuar Filharmonii lwowskiej.

W niedzielę 1 marca koncert benefisowy Ludwika Czelańskiego ze współudziałem Józefa Hofmana, Ireny Bohuss i Chóru akademickiego. Program: I. 1. Czelański. Polonez „W cześć polskiej prasy". 2. Dworzak. „Kwartet", odegrają koncertmistrze: W. Huml, W. Nediela, R. Spiegler i F. Szimunek. 3. Czelański. „Moje oczy", z tow. ork. odśpiewa Irena Bohuss. II. 1. a) Beethoven „Rondo G-dur. b) Beethoven-Saint-Saens. „Chór derwiszów", c) Chopin. „Polonez Fis-mol". d) Rubinstein. „Melodya". e) Moszkowski. „Kaprys hiszpański" odegra Józef Hofman. 2. a) Niewiadomski. „W białym dworku", pieśń z kurantami, b) Szopski. Do Preludyów (melodya III), odspiewa Irena Bohuss. III. 1. Noskowski. „Step". 2. a) Żeleński. Chór rycerzy z op. „Goplana". b) Gall. „Pieśń żołnierska", c) Niewiadomski. „Z łąk i pól" odspiewa Chór akademicki.

We wtorek wielki koncert filharmoniczny ze współudziałem Pawła Sarasate, skrzypka i Berty Marx-Goldschmidt, pianistki. Program: I. 1. Orkiestra. 2. Raff. II. Wielka sonata na fortepian i skrzypce, odegrają Paweł Sarasate i Marx-Goldschmidt. II. 1. a) Bach. Uwertura w D-dur, b) Mozart. Pastorale variée, c) Saint-Saens. Etuda w formie walca, odegra Marx-Goldschmidt. 2. Bach. a) Chaconne, b) Z sonaty na skrzypce Largo i Allegro assai, odegra Paweł Sarasate. III. 1. a) Chopin, Polonaise fantaisie, b) Liszt. Rapsodya, odegra Marx-Goldschmidt. 2. Sarasate, a) Nokturn-Serenada, b) Introdukcya: Tarantella, odegra Paweł Sarasate.

We czwartek 5 marca wielki koncert filharmoniczny ze współudziałem Pawła Sarasate, skrzypka.

Z KRAKOWA.

(Telefonem i pocztą).

— Do sądu karnego odstawiono wyrobnicę z Podgórza Bronisławę Lembasową, która w lutym br. wyprowadziła z domu 7-letnią nieślubną córkę Bronisławę Kołodziejczykównę. Od tego czasu zaginął ślad dziecka. Matka tłómaczyła się, że oddała córkę na wychowanie i wskazywała różne miejsca jej pobytu, jak się okazało nieprawdziwe. W końcu przyznała się, że zakopała dziecko żywcem. Sąd poszukuje zwłok dziecka.

— Na posiedzeniu wydziału Tow. tatrzańskiego zawiadomił przewodniczący o wysłaniu petycyi do marszałka krajowego w sprawie zwołania ankiety, poświęconej sprawie budowy hotelu przy Morskiem Oku. Dyskutowano nad sfinansowaniem budowy domu pocztowego w Zakopanem.

Z WARSZAWY.

(Pocztą).

— Aleksander Bandrowski cały swój dochód z koncertu w Filharmonii warszawskiej, wynoszący 900 rs. złożył na wpisy dla niezamożnych studentów.

Nowy prezydent W Ks. Poznańskiego.

Starszym prezydentem prowincyi poznańskiej zamianowany został dr. Baldow dotychczasowy prezydent rządu w Królewcu.

Baldow pochodzi z Królewca, liczy lat 46 i jest człowiekiem bardzo energicznym. Przed 13 laty był jeszcze asesorem. Baldow jest skrajnie konserwatywnym i ma już obecnie za sobą nadzwyczaj szybką karyerę urzędniczą. Z powodu jego urzędowania przyszło w roku 1901 w parlamencie niemieckim do burzliwych rozpraw. Mianowicie Baldow był tym, który nie chciał zatwierdzić w Królewcu wyboru wolnomyślnego posła. Po pewnym czasie zaś usiłował wpłynąć na jednego z posłów wolnomyślnych, będącego równocześnie urzędnikiem miejskim w Królewcu, aby z pewną rezerwą występował w zwalczaniu związków rolniczych (Bund der Landwirthe). Jest zatem energicznym urzędnikiem w pojęciu hakatystów.

Telegramy i telefonematy.

Rada państwa.

Wiedeń 28 lutego. W dalszym ciągu wczorajszego posiedzenia izby posłów przy dyskusyi nad **nagłym wnioskiem** w sprawie ustawy o stowarzyszeniach gospodarczych i zarobkowych, zabierało głos wielu jeszcze posłów czeskich, a wszyscy w mowach swoich zajmowali się wyłącznie kwestyą Kasy oszczędności w Pradze.

P. Dyk (młodoczech) wskazywał, że Kasa ma charakter instytucyi wyłącznie niemieckiej i że używa funduszów na cele agitacyjne niemieckie.

Wyrażenie to wywołało długotrwały hałas i głośne protesty na ławach niemieckich.

Mowcy czescy na ogół domagali się reorganizacyi Kasy, protestując przeciw twierdzeniu, jakoby czeskie stronnictwo narodowe (młodoczesi) i prasa tego stronnictwa rozpowszechniała fałszywe pogłoski o Kasie. Mowcy zaś niemieccy bronili administracyi w Kasie oszczędności w Pradze.

Dyskusyi nie doprowadzono jednak do końca, lecz odroczono ją do następnego posiedzenia.

Pod koniec posiedzenia odpowiadał jeszcze prezydent ministrów na kilka interpelacyj, a między temi i na interpelacyę w sprawie praskiej Kasy oszczędności, przyczem dr, Koerber wyraził się z uznaniem o tej instytucyi i jej gospodarce i powołał się na swoje w tej sprawie oświadczenie w izbie panów. Run jednak trwa dalej, a winno tu zaniepokojenie właścicieli wkładek, którzy dali wiarę nowym niepokojącym pogłoskom bezpodstawnym. Kto te pogłoski rozpowszechnił, wykaże energiczne śledztwo, wytoczone przez rząd. Praska Kasa oszczędności jednak stoi niewzruszenie, a organizacya jej jest dobra.

Następne posiedzenie we **wtorek** z następującym porządkiem dziennym: a) wybory uzupełniające do komisyi, b) pierwsze czytanie ugody, d) sprawozdanie komisyi dla nietykalności poselskiej.

Sytuacya parlamentarna.

Wiedeń 28 lutego. Zdaje się nie ulegać już wątpliwości, że tak budżet jak i ustawa ugodowa da się parlamentarnie załatwić. Rząd miał początkowo zamiar obstawać przy tem, by pierwszeństwo do pierwszego czytania miała ugoda, ale poniechał tego, skoro zarówno socyaliści jak Wszechniemcy obstają przy pierwszeństwie budżetu. — Upór mógłby tylko wywołać nowe trudności i nowe straty czasu. We wtorek więc — o ile nie wyłoni się niespodziewanie nowa trudność — rozpocznie się pierwsze czytanie budżetu, które, jak liczą, ukończy się w piątek. W następnym tygodniu przystąpi Izba do pierwszego czytania ustawy ugodowej. Mowców będzie około 50. Ale zważywszy, że niejeden się skreśli, przypuszczają powszechnie, że dyskusya zajmie ogółem tylko cztery posiedzenia. Z chwilą, kiedy komisye rozpoczną prace, plenarne posiedzenia zejdą na drugi plan i odbywać się będą sporadycznie. Tak przedstawia się najbliższa przyszłość, przynajmniej dziś. Czy pokojowe usposobienie długo potrwa, trudno oczywiście przewidzieć.

Przewodniczący komisyi prasowej pos. Dzieduszycki, zwołał posiedzenie na środę. Po wstępnej dyskusyi, wybrany będzie zapewne subkomitet dla szczegółowych wniosków. Członkowie komisyi wyrażają zdanie, że uda się ukończyć drugie czytanie ustawy jeszcze przed Wielkanocą, a to podczas pracy komisyi ugodowej. Nie ulega wątpliwości, że projekt rządowy dozna w komisyi pewnych zmian.

Wiedeń 28 lutego. (Tel. pryw.) Marszałek Górnej Austryi dr. Ebenhoch wybrany został znaczną większością posłem do rady państwa z okręgu wiejskiego Wels.

Run na Kasę oszczędności w Pradze.

Praga 28 lutego. Run w Kasie oszczędności trwa dalej. Dziś do godz. 1/2 11 rano zgłosiło się 590 osób po odbiór wkładek na sumę 873.598 kor.

Praga 28 lutego. (Tel. pryw.) Popłoch klientów Kasy oszczędności w Pradze jeszcze się zwiększył.

Dziś od północy setki ludzi zaległy ulicę, czekając na otwarcie Kasy. Około godz. 11 tłum przedarł się przez kordon policyjny, tak że do biura kasy wpadło nagle przeszło 500 osób. Kilka osób zemdlało, wiele poduszono.

Dzienniki czeskie ciągle domagają się rewizyi Kasy.

Dziwnym sposobem cała prasa niemiecka z jednej strony obwinia Czechów o rozpuszczanie niepokojących pogłosek, a z drugiej strony z oburzeniem odrzuca proponowaną rewizyę Kasy, twierdząc, że niemiecki zarząd Kasy oszczędności stoi ponad wszelkiemi podejrzeniami.

Sejm węgierski.

Budapeszt 28 lutego. (Telegram pryw.) Na dzisiejszem posiedzeniu izby posłów sejmu węgierskiego opozycya przeciągała się formalnie w obelgach przeciw Austryi. Głównym przedmiotem ataków był minister obrony krajowej Welsersheimb, któremu zarzucał poseł Ratkay, że wprost skłamał, twierdząc, iż cesarz nie życzy sobie zmian w armii, skoro rząd węgierski oświadczył, że takie zmiany są dopuszczalne.

Szell bronił Welsersheimba, odpowiadając, że Welsersheimb mówił tylko ogólnie o wspólności armii, a nie o istotnie dopuszczalnych zmianach w ramach organizacyi armii.

Ratkay zelżył następnie cały parlament austryacki.

Drugi mowca Ratafi twierdził, że Węgrzy są obecnie w takiej chwili, jak przed rokiem 1848. W Austryi złączyły się wszystkie stronnictwa, aby prędzej uchwalić ustawę wojskową i przedstawić Węgrów jako rewolucyonistów. Teraz jest sposobność wymuszenia tego, co się Węgrom należy.

Jeszcze ostrzej mówił Ugron, że prawa narodu są w wysokim stopniu zagrożone. Poza koroną kryje się banda, która niczem się nie krępuje.

W tym samym duchu mówił Rakowsky, po czem nastąpiła przerwa, przed przejściem do porządku dziennego.

Jubileusz papieski.

Rzym 28 lutego. Papież przyjmował wczoraj ciało dyplomatyczne. Ambasador portugalski wypowiedział życzenia, a papież za nie serdecznie podziękował. Następnie dyplomaci udali się do kard. Rampolli.

We wtorek kardynał Rampolla daje obiad na cześć nadzwyczajnych poselstw.

Ambasador francuski i poseł brazylijski nie wzięli udziału w wczorajszem przyjęciu, lecz będą wkrótce przez papieża osobno przyjęci.

Rzym 28 lutego. Agencya Stefaniego donosi, że pogłoski o rzekomem zasłabnięciu papieża są pozbawione podstawy.

Praga 28 lutego. (Telegram prywatny.) Kłofacz wyjechał do Belgradu, Sofii, Filipopolu i Konstantynopola dla zbadania położenia Słowian na Bałkanie i w celu poruszenia tej sprawy przy dyskusyi budżetowej w parlamencie.

Zbrojenia Stanów Zjednoczonych.

Waszyngton 28 lutego. Senat przyjął budżet marynarki z kilku zmianami, postanawiającymi budowę nowych czterech okrętów wojennych (zamiast trzech uchwalonych przez Izbę reprezentantów) oraz dwu krążowników (zamiast jednego).

Macedonia.

Konstantynopol 28 lutego. Porta zawiadomiła walego z Monastyru, z Salonik i ze Skoplii (Uesküb) o przyjęciu proponowanych przez mocarstwa reform i zamianowała Hilmi baszę na dalsze 3 lata jeneralnym inspektorem.

Na wczorajszej audyencyi u sułtana wyraził austro-węgierski ambasador Calice podziękowanie za przyjęcie reform. Sułtan przyrzekł ściśle ich przeprowadzenie.

Ateny 28 lutego. Cztery torpedowce, należące do rosyjskiej eskadry, idącej do Chin, przybyły tu wczoraj. Reszta eskadry ma się zatrzymać w Dżibuti celem naładowania węgla.

Konstantynopol 28 lutego. Wali ze Skoplii donosi o starciu z bułgarską bandą, złożoną z 60 ludzi, przebranych w wojskowe uniformy bułgarskie. Dwunastu członków bandy między nimi pułkownik i 5 oficerów poległo. Wojska tureckie straciły 2 zabitych. Przy poległych znaleziono manifesty i 5 nabojów dynamitowych.

Wiedeń 28 lutego. (Tel. pryw.) *N. Wiener Tagblatt* otrzymuje telegram ze stacyi kolejowej Assling w Krainie, że zmarł tam nagle starszy rewident kolejowy Zaleski z Krakowa. Zaleski przydzielony był tam do zarządu kolejowego i jak stwierdza telegram, cieszył się niezwykłą sympatyą.

Dyrekcya nie może zawiadomić pozostałej w Galicyi rodziny zmarłego, ponieważ nie zna miejsca jej pobytu.

Petersburg 28 lutego. Wobec tego, że francuski minister skarbu Rouvier zamierza przeprowadzić nałożenie cła uzupełniającego tylko na ropę rosyjską, a nie — jak poprzednio doniesiono — na naftę rosyjską w ogóle, cofają *Nowosti* z zadowoleniem zarzuty, uczynione wczoraj ministrowi.

Berlin 28 lutego. Jutro wyjeżdża cesarzewicz niemiecki z bratem swoim Eitlem Frydrykiem na Wschód; wstąpią do Konstantynopola, a z powrotem do Rzymu.

Budapeszt d. 28 lutego. Dziś skończyła się niedawna afera parlamentarna między posłem Rathem a starszym żupanem Hamosem. Odbył się mianowicie pojedynek na szable. Hamos otrzymał ranę w twarz, Rath nieznaczną ranę w policzku i na ręce. Przeciwnicy pojednali się.

Dział rolniczy.

α **Krakowskie tow. rolnicze.** Komitet towarzystwa rolniczego krakowskiego odbył posiedzenie pod przewodnictwem prezesa Zdisława hr. Tarnowskiego. Prowadzono obszerną dyskusyę nad sprawą dostarczania robotników rolnych dla wschodniej Galicyi. W dyskusyi wziął udział delegat tow. gospodarskiego ze Lwowa pan Wiesiołowski. Nie powzięto na razie żadnej uchwały, wybrano tylko osobną komisyę, która ma rzecz tę rozpatrzyć.

Z rynków towarowych.

Bank rolniczy we Lwowie dnia 28 lutego. Ceny za 50 kilogramów loco Lwów. Waluta koronowa. Pszenica gotowa 7·80 do 8·—, pszenica nowa 7·60 do 7·75, żyto gotowe 6·40 do 6·70, na term. 6·35 do 6·50, owies obroczny got. 6·20 do 6·50, na term. 6·25 do 6·40, jęczmień past. 5·50 do 5·75, jęczmień browarny 6·— do 6·25, rzepak nowy 9·— do 9·25, lnianka —·— do —·—, groch pastewny 7·— do 7·25, groch do gotowania 9·— do 10·50, wyka 6·00 do 6·90, bobik 5·75 do 6·25, hreczka 0·— do 0·—, kukurudza nowa 6·— do 6·25, stara 0·— do ·0—, chmiel za 56 kilo —·— do —·—. koniczyna czerwona 55·— do 66·—, biała 75·— do 110·—, szwedzka 85·— do 95·—, tymotka 35·— do 42·—

Spirytus loco za 50 lit. gotowy 16·75 do 17·—, paritas Tarnopol eskontyngentowy 9·50 do 9·75.

Obroty w zbożach słabe. Konicz czerwony w średnich gatunkach mniej poszukiwany, obniżył się w cenie. Co do spirytusu usposobienie stale dobre.

Wiedeń 28 lutego. Cukier (spopojnie) 22·50 do —. —· Nafta galicyjska —·— do —·—. Spirytus 89·20 do —·—.

Sprawozdanie z targu zbożowego na Kleparzu.

Kraków 27 lutego.

Ofiarowanie pszenicy było dzisiaj mniejsze, gdyż nawet ci, co ją mają do zbycia, wstrzymują się ze sprzedażą, wyczekują lepszych cen. Wskutek tego kupujący byli zmuszeni płacić 5 do 10 hal. więcej. Przeciwnie żyto raczej się w cenie obniżyło. Jęczmień i owies niezmienione.

Płacono: pszenicę nową od 8·10 do 8·50 koron czerw. od 8·00 do 8·40 kor., żółtą od 8·00 do 8·40 koron, żyto kraj. 7·— do 7·40 k., jęczmień browar. od 6·75 do 7·25 koron, na kaszę od 6·10 do 6·30 koron, owies 6·40 do 6·75 koron, rzepak od —·— do —·— koron, konicz czerwony —·— do —·— koron, biały —·— do —·— koron, kukurudza —·— koron, wszystko za 50 kilogr.

Bank galicyjski dla handlu i przemysłu.

Wiedeń dnia 28 lutego Kurs w kor. i po 50 klgr. Notowano: pszenicę na wiosnę 7·64 do 7·65, żyto na wiosnę 6·96 do 6·97, kukurudza na listopad —·—, kukurudza na maj-czerwiec —·—, owies na wiosnę 6·88 do 6·89, rzepak na styczeń-luty —·—, rzepak na sierpień-wrzesień —·—, olej rzepakowy na styczeń-kwiecień —·— do —·—.

Usposobienie: silne.
Stan powietrza: pięknie.

Budapeszt dnia 28 lutego. Kurs w kor. i po 50 klgr. Notowano pszenicę na kwiecień 7·64 do 7·65, na październik 7·60 do 7·61, żyto na kwiecień 6·68 do 6·69, owies na kwiecień 6·09 do 6·10, kukurudza na maj 6·19 do 6·20, kukurudza na czerwiec 6·27 do 6·28, rzepak na sierpień 11·75 do 11·85.

Oferty na pszenicę: mierne.
Chęć kupna słaba.
Usposobienie spokojne.
Stan powietrza: pochmurnie.

Dział ekonomiczny.

β **Laenderbank.** Wiedeń. Rada administracyjna Laenderbanku zatwierdziła bilans za r. 1902. Dochód brutto wynosił 12,086.091 koron. Po potrąceniu wydatków, podatków, odpisań i strat z powodu defraudacyi, pozostał czysty dochód w kwocie 4,355.882 koron. Ubytek przez defraudacyę w kwocie 6,300.000 koron został całkiem odpisany. Na podstawie rachunków rada nadzorcza postanowiła walnemu zgromadzeniu w dniu 21 marca zaproponować wypłatę 5 procent dywidendy, tj. 20 koron od akcyi, na fundusz pensyjny przeznaczyć 100.000 koron, a na rok przyszły przenieść koron 255.882.

β **Austr. zakład kredytowy ziemski.** Rada nadzorcza austryackiego zakładu kredytowego ziemskiego przyjęła bilans za rok 1902 postanawiając zaproponować walnemu zgromadzeniu, aby z ogólnej kwoty zysku 7,964.161, przeznaczyć 4,596.000 na dywidendę po 40 franków od akcyi, 2,450.000 do funduszu rezerwowego, 257.050 przenieść na rok następny.

Z rynków pieniężnych.

Wiedeń dnia 28 lutego. (Tel. „Gazety Narodowej"). Zamknięcie giełdy o godz. 2 minut 30 po południu. Akcye austr. zakł. kred. 681·50, węg. zakładu kred. 737·—, Anglobanku 276·—, Unionbanku 537·—, Banku dla krajów koronnych 410·75, Bankvereinu 481·—, Bodencreditu 948·—, Gal. Banku hipot. 540·—, kolei państwowych 684·75, kolei południowej 53·—, tramwaju A. —·—, B. —·—, kolei Elbenthal 451·—, kolei północnej —·—, kolei czerniowieckiej —·—, alpiny 384·50, Rima Muranya 480·—, praskiego towarz. żel. 1635·—, fabryk broni 340·—, tureckie tytoniowe 344·—, oblig. węg. indemniz. 99·20, renta majowa 100·70, austr. renta koronowa 101·20 węg. renta koronowa 99·50, 56-let. listy tow. kredyt. ziemsk. 98·—, 4-procent. listy banku krajowego 99·—, 4 1/2-procent. listy banku krajow. 104·25, 4-procent. listy banku hipotecznego 97·95, 4 1/2-proc. listy banku hipotecznego 101·70, 5-procent. listy banku hipotecznego 111·—, 4-procent. galic. oblig. propinac. 99·80, 4-proc. galic. pożyczka kraj. z r. 1893 r. 99·80. 4-procent. pożyczka m. Lwowa 97·—, losy tureckie 116·50, marki 117.05, ruble 253·—.

Nadesłane

Za tę rubrykę Redakcya nie odpowiada.

Zalecany **„SAMOUCZEK" Reussnera,** najlepszy podręcznik do bardzo łatwej prędkiej i najtańszej nauki języków obcych: **Niemieckiego, Angielskiego, Francuskiego i Ruskiego bez nauczyciela.** — Prospekt i cennik gratis. — (Zob. ogłoszenia.)

Z powodu śmierci naszej nieodżałowanej ś. p. matki i babki Anieli z Pietruskich Drzewieckiej, odebraliśmy tyle dowodów szczerego i prawdziwego współczucia, że nie mogąc każdemu z osobna podziękować, tą drogą przesyłamy wszystkim serdeczne „Bóg zapłać". Rodzina.

Dobra kawa! Która z gospodyń nie jest dumna, gdy sporządzi gościom dobrą kawę. Niestety jednak psuje się często ten napój przez dodawanie poślednych domieszków, choćby sama kawa była w szlachetnym gatunku dobraną. Kathreinera Kneippowska kawa słodowa jest zalecana jako najlepszy i najtańszy dodatek do kawy ziarnistej, a nawet ją zupełnie zastępuje. Przez właściwe sporządzenie Kathreinera, jego kawa słodowa otrzymuje ulubiony zapach kawy ziarnistej, wskutek czego przyprawiony z niej napój staje się łagodnym i zdrowiu pożytecznym. Kto zatem chce sobie zapewnić zalety prawdziwej kawy Kathreinera, ten niech zważa przy zakupnie na oryginalne opakowanie z napisem „Kathreiner" i z marką ochronną „podobizną proboszcza Kneippa". Co sprzedają na wagę bez opakowania jest zwykły palony jęczmień, nigdy jednak prawdziwy Kathreiner.

Komisya lekcyjna Tow. Bratniej Pomocy słuchaczów Wszechnicy" poleca ukwalifikowanych korepetytorów i nauczycieli domowych, jakoteż pośredniczy w udzielaniu zajęć biurowych. W sprawach lekcyjnych urzęduje na uniwersytecie od godziny 12—1 w południe. Co do zajęć biurowych udziela informacyi w lokalu Towarzystwa, Pasaż Mikolascha, II. p.

HOTEL EUROPEJSKI
(Alberta Szkowrona).

Przyjechali do Lwowa dnia 28. lutego 1903. B. Smiałowski ze Stojaniec, S. Białoskórski ze Staja, K. Jaworski z Ostrowczyk, F. Skarzyński ze Szwajkowy, W. Niwicki z Bortnik, A. Theodorowicz z Żukowa, A. Wajda z Parkosza, T. Biliński z Kołomyi, J. Wernert z Paryża.

Wydawca i odpowiedzialny redaktor Platon Kostecki.

Z drukarni i litografii Pillera i Spółki.